

Sprawozdanie Stenograficzne
z 46. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 20 lipca 2017 r.
(trzeci dzień obrad)

(Fragmenty)

[...]

[Od s.344 do s.367 Sprawozdania Stenograficznego]

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: **Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie reformy systemu oświaty** (druk nr 1771) Proszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 kwietnia bieżącego roku do Sejmu trafił obywatelski wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie reformy oświaty. Pan marszałek skierował ten wniosek na posiedzenie Sejmu i wniosek ten był rozpatrzony 22 czerwca. Wtedy podjęto decyzję o skierowaniu tego wniosku do Komisji Ustawodawczej w celu przygotowania i przedstawienia projektu uchwały o przeprowadzeniu referendum. Komisja Ustawodawcza w tej sprawie zebrała się w dniu wczorajszym i w tym momencie mam przyjemność zaprezentować projekt uchwały o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie reformy systemu oświaty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim odczytam ten projekt uchwały, chciałam tylko jeszcze poinformować, że pytanie referendalne, które w tym projekcie jest zawarte, jest wprost przepisane z wniosku o przeprowadzenie referendum, a data, która została przyjęta do przeprowadzenia tego referendum, została wprowadzona na wniosek posłów Platformy Obywatelskiej, też po wcześniejszych uzgodnieniach z Państwową Komisją Wyborczą co do koniecznych terminów. Od razu na początek powiem, że pierwszy zgłoszony termin był 3 września, który to termin był całkowicie niemożliwy do spełnienia, potem był 10 września, ostatecznie komisja przyjęła uchwałę z wnioskiem na 17 września bieżącego roku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Minister! Zaprezentuję teraz przyjęty projekt uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie reformy oświaty

Na podstawie art. 125 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 60 pkt 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz. U. z 2015 r. poz. 318) oraz art. 68 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwala, co następuje:

Art. 1. Zarządza się ogólnokrajowe referendum w sprawie reformy systemu oświaty.
Art. 2. Pytanie w referendum ma następujące brzmienie: »Czy jest Pani/Pan przeciw reformie edukacji, którą rząd wprowadza od 1 września 2017 roku?«.

Art. 3. Referendum wyznacza się na dzień 17 września 2017 r.

Art. 4. Kalendarz czynności związanych z przeprowadzeniem referendum stanowi załącznik do uchwały.

Art. 5. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Do tej uchwały jest przygotowany załącznik, który przedstawia kalendarz czynności związanych z przeprowadzeniem ogólnokrajowego referendum w sprawie reformy oświaty. Nie będę przedstawiać całego kalendarium, całego załącznika, całość znajduje się w druku sejmowym nr 1771. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł. Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół. Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł... (**Poseł Urszula Augustyn:** A wnioskodawca?)

Proszę nie przerywać. Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoka Izbo! Gdy dyskutowaliśmy po raz pierwszy nad tym wnioskiem w Sejmie, wyraźnie mówiliśmy o tym, że Prawo i Sprawiedliwość w trakcie wyborów parlamentarnych, wcześniej także w trakcie wyborów prezydenckich jednoznacznie mówiło o potrzebie reformy edukacji. Dwukrotnie w wyborach nasza opinia do tycząca sytuacji w polskiej oświacie została potwierdzona przez wyborców. Trudno więc było nam mówić o tym, że będziemy popierali wniosek o referendum, który by podważał założenia tej reformy. Szanując jednak głos obywateli, którzy podpisali się pod wnioskiem referendalnym, postanowiliśmy skierować ten wniosek do prac w komisji, aby w ten sposób uszanować wysiłek obywateli, którzy być może nieświadomie, ale popierali działania czysto polityczne, bo tak jak mówiliśmy w trakcie debaty, był to wniosek zbierany przez aktywistów partyjnych, aktywistów związkowych i wielu ludzi być może w dobrej wierze ten wniosek podpisywało, ale tak naprawdę uczestniczyło w imprezie politycznej.

Dziś jesteśmy na etapie, kiedy Komisja Ustawodawcza przedstawia konkretny projekt uchwały nawiązujący do wniosku referendalnego. Ta uchwała przewiduje, że referendum miałoby się odbyć 17 września. W związku z tym, zresztą zgodnie z opinią przedstawioną przez Biuro Analiz Sejmowych, wydaje się, po pierwsze, że pytanie tak sformułowane jest pytaniem niekonkretnym, ponieważ tak naprawdę nie do końca wiadomo, o co pytamy Polaków: Czy tylko i wyłącznie tak, jak to najczęściej mówili wnioskodawcy, o likwidację gimnazjów, i na tym się praktycznie skupiali, czy także o wszystkie pozostałe elementy reformy edukacji, która już jest wdrażana od kilku miesięcy? Stąd ta niedookreśloność pytania referendalnego bardzo poważnie podaje w wątpliwość całą procedurę.

Po drugie, Biuro Analiz Sejmowych wyraźnie wskazuje na to, że referendum, które miałyby być przeprowadzone 17 września, oczywiście przy założeniu, że wszystkie podmioty prawne musiałyby w szybkim, ekspresowym tempie podjąć działania niezbędne, aby to referendum mogło się odbyć, i tak 17 września będzie się odbywało już po rozpoczęciu roku szkolnego. W związku z tym nierealne jest, aby to referendum dotyczyło tak naprawdę najbliższego roku szkolnego. Jak wyraźnie wskazuje Biuro Analiz Sejmowych, tego typu sytuacja, w której podważa się

decyzje już podjęte i w zasadzie zrealizowane, w bardzo poważnym stopniu podważa zaufanie społeczne do władz oświatowych, i to zarówno szczebla państwowego, jak i szczebla samorządowego.

Trzeba przypomnieć, że samorządy zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem przyjętym przez Sejm w końcu ubiegłego roku – mam tu na myśli Prawo oświatowe oraz Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe – podjęły już szereg uchwał, uchwały dotyczące chociażby sieci szkół. Do końca marca tego roku praktycznie wszystkie samorządy te uchwały zrealizowały. Wszyscy rodzice, wszyscy nauczyciele, a także dzieci wiedzą, gdzie od 1 września mają się uczyć. Dziś głosowanie po raz kolejny nad takim wnioskiem i wątpliwościami podważałoby te uchwały podjęte przez samorządy. Nie są to jedyne decyzje już podjęte, związane z realizacją reformy oświaty. Trzeba przypomnieć, że ruch służbowy w szkołach odbywa się do końca maja i nauczyciele wiedzą już, gdzie będą ich miejsca pracy, w jakiej szkole będą pracowali, w jakim typie szkoły po przekształceniu.

Zostały wydane także podstawy programowe. Rodzice wiedzą, z jakich podstaw, z jakich podręczników będą uczyły się ich dzieci. (**Poseł Krystyna Szumilas**: Na oczy ich nie widzieli.) To samo wiedzą nauczyciele. Dzisiaj więc głosowanie tego wniosku podważałoby także... (**Poseł Piotr Zgorzelski**: Trzeba było nie rozwalać dobrze funkcjonującego systemu.)

Proszę troszkę kulturalniej. Chamstwo na tej sali nie jest najmilej widziane. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość podtrzymuje swoją opinię dotyczącą systemu oświaty, który był kontynuowany po roku 1998 i dodatkowo psuty przez rząd PO–PSL. I w związku z tym wnioskujemy o to... (**Poseł Piotr Zgorzelski**: Skandal.) ...aby odrzucić pytanie referendalne przygotowane przez Komisję Ustawodawczą, aby nie marnować tego dorobku reformy oświaty... (**Poseł Elżbieta Gapińska**: Gdzie ten dorobek, panie pośle?) ...która pozwoli w końcu na zmiany w edukacji, które pozwolą kształcić także... (**Poseł Krystyna Szumilas**: Rujnujecie system.) ...w szkołach zawodowych w lepszym stanie, tak aby przygotować uczniów (*Dzwonek*) szkół zawodowych do wyzwań rynku pracy. I wnioskujemy o jak najszybsze przejście do drugiego czytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję. Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tempo tej pracy dzisiaj jest naprawdę zaskakujące. Od rana czasówka zmieniła się już kilkakrotnie. Tak naprawdę nie wiemy, co kiedy będzie się działo. Pierwszy raz jesteśmy w takiej sytuacji, kiedy wnioskodawca projektu nie może tego projektu uzasadnić ani nie może się na ten temat wypowiedzieć. Ja apeluję do pana marszałka, żeby na zakończenie wystąpień klubowych wnioskodawca został dopuszczony do głosu. Rozumiem, że w tym Sejmie się łamie wszelkie procedury, ale może, na miły Bóg, trochę przyzwoitości zachowamy. Wystąpienie mojego poprzednika tak mnie zaskoczyło, że po prostu nie jestem w stanie się do niego spokojnie odnosić. Pan mówi o tym, że Polacy nie wiedzą, co podpisują? Pan uwłacza inteligencji naszego narodu. Polacy doskonale wiedzą, pod czym się podpisali, i te 910 tys. podpisów czy nawet więcej to są podpisy ludzi świadomych. (*Oklaski*) I naprawdę pan, państwo nas obrażacie, obrażacie nas bez przerwy, ale nie obrażajcie ludzi, bo ludzie wam tego nie darują. To jest pierwsza i najważniejsza uwaga.

Druga sprawa. Pytanie referendalne. Pytanie referendalne było konsultowane z prawnikami i konstytucjonalistami. Czego pan w tym pytaniu nie rozumie? Czego państwo nie rozumiecie? Ta zmiana, ta deforma została zaplanowana na 3 lata. Teraz od 1 września zaczynacie tę swoją demolkę, ale ona się zakończy dopiero wtedy, kiedy w 2019 r. faktycznie gimnazja zlikwidujecie. Teraz w trakcie tej demolki rodzice z dnia na dzień będą się dowiadywali, co nowego ich tutaj spotka. A co ich spotka? Otóż spotka ich m.in. to, że dziecko nie będzie chodziło do tej szkoły, do której chodziło do tej pory, bo system szkół został tak zamieszany, że dzisiaj rodzice nie wiedzą, gdzie dzieci do szkoły pójdą. Po drugie, tekst, że jest podstawa programowa uzgodniona i że zgodnie z tą podstawą są wydrukowane podręczniki... To proszę zapytać wydawców. Wydawcy zgłaszają się do nas z informacjami, że mają przygotowane podręczniki, wydali na nie mnóstwo energii, pieniędzy itd., a te podręczniki są niedopuszczone przez panią minister do użytku. No to z czego się te dzieci będą uczyły? A z czego będą uczyli nauczyciele? I o czym wiedzą rodzice? Kłamiecie.

Na zakończenie roku szkolnego w czerwcu nauczyciele wydawali opinie o podręcznikach na podstawie ściągawek i okładek, natomiast podręczników tyle, ile mogło by być, wcale nie ma. Co robicie ze szkołami? Otóż nie wiem, czy pani minister wie, że teraz jest taki bardzo popularny proceder. Rodzice chcący ratować swoje dzieci i posłać je do dobrej szkoły, np. na terenie Krakowa, muszą się przemeldowywać. Ludzie się przemeldowują z miejsca na miejsce, żeby mogli dziecko posłać do tej szkoły, do której chcą, bo państwo sobie wykombinowali, że te szkoły pomieszacie, zmusiliście do tego samorządy. Samorządy wcale nie są szczęśliwe. Sama Warszawa będzie musiała na wasze widzimisię wydać 12 mln zł czy nawet więcej, bo nie ma szkół przygotowanych do tego, żeby nagle w budynkach gimnazjów mogły uczyć się dzieciaki młodsze, więc tej kasy trzeba będzie włożyć bardzo dużo. Państwa to kompletnie nie obchodzi. Zruciliście to samorządom na głowę i po prostu dzisiaj gracie w taką zabawę. Kto jest niedobry? Samorząd, bo samorząd odpowiada za sieć szkół. A to, że wasi kuratorzy mieszą w tej sieci szkół, jak im się podoba, to o tym już nie mówicie. Nie mówicie o tym, że kilka tysięcy nauczycieli dostało do ręki zwolnienia. Dostali oni zwolnienia, to jest fakt dokonany. Pani minister mówiła o 15 czy 5 tys., w tej chwili już nie pamiętam, ale o tysiącach nowych miejsc pracy dla nauczycieli. Gdzie te miejsca są? To jest wszystko kłamstwo, kłamstwo i jeszcze raz kłamstwo.

Tak samo jak kłamstwem jest to, że jest za późno na referendum edukacyjne. Pani minister, gdyby było za późno, toby pani kilka tygodni temu nie głosowała razem z nami za wnioskiem o referendum edukacyjne, tylko by się pani zreflektowała i powiedziała pani: albo w prawo, albo w lewo. A pani zagłosowała za skierowaniem tego wniosku do dalszych prac. A dlaczego? Bo waszym zwyczajem oszukujecie ludzi. Wrzuciliście wniosek do komisji. Gdyby nie to, że zwołaliśmy tę komisję my, posłowie opozycji, posłowie Platformy Obywatelskiej, zgodnie z art. 152 regulaminu Sejmu, a więc zmusiliśmy was do tego, żeby posiedzenie tej komisji się odbyło, to ono by się do dzisiaj nie odbyło. A dzisiaj rozmawiamy na ten temat tylko dlatego, że są wakacje i jesteście świadomi, że wielu ludzi w ogóle nie zwróci uwagi na to, co się dzieje. Tak samo jak boicie się dopuścić do głosu, kiedyś baliście się dopuścić do głosu matkę, panią Dorotę Łobodę, która jest przedstawicielką komitetu referendalnego, a dzisiaj wnioskodawcy też do tego głosu nie chcecie dopuścić. Na miły Bóg, ludzie, zdecydуйте się. Oszukujecie, kłamiecie w żywe oczy i jesteście się w stanie tak w tych kłamstwach zakręcić, że sami nie wiecie, kiedy pani minister mówi prawdę, a kiedy kłamie: czy wtedy, kiedy mówi, że jest za późno, czy wtedy, kiedy głosuje za skierowaniem wniosku do obrad w komisji, czy dzisiaj, kiedy mówicie, że jest już tak bardzo za późno, że nie jesteście w stanie tego odkręcić. (**Posel Zbigniew Dolata:** Tylko pani minister mówi prawdę, wyłącznie prawdę.) Jesteście. Bo im szybciej tę waszą fatalną decyzję odwrócimy, tym lepiej. Mówiliście państwo o podstawach programowych. Niestety dzisiaj w czasie głosowania zmienicie następną podstawę programową. (*Dzwonek*) Mówiłam o tym wczoraj. Kiedy

maturzyści odpowiadają na pytanie, w jaki sposób powołuje się pierwszego prezesa Sądu Najwyższego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję pani. *(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

Poseł Urszula Augustyn:

Niestety odpowiedź na to pytanie jest nieaktualna.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Pani poseł, proszę już zejść z mównicy, przestać

pokrzykiwać, uspokoić się. **(Poseł Rafał Grupiński:** Proszę nie wyłączać mikrofonu w połowie zdania, niech pan się nie uczy od PiS-owskich marszałków.)

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sposób procedowania w tej Izbie każdego punktu – ja właśnie przybiegłem z komisji – sposób procedowania i pracy naszego polskiego parlamentu to jest sposób, **który** powinniśmy wreszcie wytłumaczyć Polakom. Państwo się zastanawiacie nad wieloma reformami, ale nie potraficie zreformować polskiego Sejmu. My biegamy. Ja mam podwójne posiedzenia komisji, powinienem być... Do wszystkich nas: powinniśmy się nad tym zastanowić, zanim odniosę się do meritum projektu obywatelskiego. **(Poseł Krystyna Szumilas:** Tam niech się pan pyta.) W zasadzie nie muszę, absolutnie mógłbym się tutaj nie pojawić, mógłbym powiedzieć, że ruch Kukiz przychodził do parlamentu z jedną z głównych idei – żeby referenda wreszcie były ważne. To referendum oczywiście jak każde inne popieramy, tylko gdzie wszyscy jesteście?

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Niech pan patrzy w tamtym kierunku.)

Kiedy jesteście w opozycji, popieracie referenda, kiedy jesteście w ławach rządowych, zapominacie o referendach i gracie milionami Polaków, wyprowadzając ich na ulice, i tak realizujecie wolę suwerena. Wszyscy jesteście bardzo do siebie podobni.

Nikomu nie przerywałem i będę mówił tak, jak mi mówi sumienie, a przede wszystkim jak sobie tego życzą moi wyborcy. Referendum dotyczące reformy.

Powtórzę swoje stanowisko sprzed kilku tygodni. Niestety jest już trochę późno.

Proponowaliśmy, żeby pan prezydent Rzeczypospolitej wykorzystał art. 125

konstytucji, wtedy bez tej kłótni przeprowadzilibyśmy referendum. Co do zasady zatem jesteśmy zwolennikami referendum, tak żeby te 900 tys. osób, które się podpisały, bo chyba tyle się podpisało, było usatysfakcjonowanych. Niech suweren się wypowie w tej sprawie. A co do szybkości reformy, to prosiliśmy panią minister, żeby poczekać co najmniej 2 lata, żeby reforma była przygotowana. Czy w szkolnictwie ta reforma cokolwiek zmienia?

Szanowni państwo, byłem nauczycielem – 15 lat przy tablicy. Jeśli państwo mi powiecie, że ta reforma zmienia polskie szkolnictwo,

to oczywiście większość z państwa już się kompletnie oderwała od rzeczywistości. Polska szkoła nie zmieni się tylko dlatego, że państwo zlikwidujecie gimnazja.

Polska szkoła zmieni się tylko i wyłącznie wtedy, kiedy doprowadzicie do gruntownych zmian w oświacie polskiej. Zajmijmy się wreszcie Kartą Nauczyciela,

która jest dokumentem niezwykle szkodliwym. Tylko tej dyskusji państwo nie p

odejmiecie. Zajmijmy się wreszcie bonem oświatowym, tak żeby faktyczna rywalizacja następowała między szkołami.

Mieliśmy dużo pretensji, np. o zbyt dużą władzę dla kuratorów, i to też jest nasze stanowisko. Państwo zaczynacie szkolnictwem zarządzać poprzez dwie sfery: organ zarządzający, jakim jest gmina czy powiat, jeśli dotyczy to szkół ponadgimnazjalnych, których za chwilę nie... gimnazjów, podstawówek. I proszę zwrócić uwagę – z drugiej strony jest kurator. W konsekwencji doprowadzacie państwo do dwuwładzy.

Nasz stosunek do szkolnictwa jest prosty, bardzo wolnościowy. Dajmy ludziom bon oświatowy i zacznijmy traktować i nauczycieli, i rodziców poważnie, a nie instrumentalnie. To jest nasze stanowisko. Bardzo dziękuję, panie marszałku, Wysoki Sejmie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo dziękuję panu posłowi. I głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Ponad 910 tys. Polaków zdecydowało się podpisać pod wnioskiem o referendum. Byli to rodzice, dziadkowie, osoby, które są związane z systemem edukacji, ale też bardzo często zwykli przechodnie. Ja również zbierałam te podpisy, wspólnie z całą Nowoczesną. Ci wszyscy ludzie nie chcieli tej reformy z kilku powodów: po pierwsze, dlatego że to nie jest reforma, słusznie ukuło się określenie „deforma”, bo to, co zaproponowała nam minister Zalewska, dokładnie jest pewną deformacją – deformacją systemu edukacji; po drugie, dlatego że wszyscy wiedzieli, że czas, w którym ta reforma ma być przyjęta, jest tak krótki, że tak naprawdę uniemożliwia przyzwoite przygotowanie się, że samorzady są zmuszane do tego, żeby środki przeznaczone na inne cele przeznaczyć na dostosowanie szkół, że samorzady często są narażane na konflikty – konflikty społeczne, między społecznościami lokalnymi – że mamy do czynienia z sytuacją, w której likwiduje się bardzo wiele dobrych szkół tylko dlatego, że trzeba zlikwidować gimnazja, a zo -stawia często bardzo słabe szkoły, bo na ich likwidację nie pozwala kurator.

Wszyscy wiedzieli, że ta reforma nie doprowadzi do jakiegokolwiek zmiany jakościowej, że nie będziemy mieli sytuacji, w której nasze dzieci będą chodzić do lepszej jakościowo szkoły, bo to, czego wymaga polska szkoła, to jest rzeczywista naprawa. Polska szkoła wymaga tego, żeby być mniej teoretyczną, wymaga tego, żeby w gimnazjach – które powinny zostać – były pracownie biologiczne, chemiczne, fizyczne, żeby uczniowie uczyli się przez praktykę, żebyśmy realnie uczyli dzieci pracy w grupie, żebyśmy uczyli je, jak komunikować się ze społeczeństwem, żeby wiedziały, co to jest debata oksfordzka, ale jednocześnie jako małe dzieci potrafiły się porozumieć i komunikować, a nie siedzieć z nosami w komórkach. Mamy w tej chwili XXI w. Większość naszych uczniów będzie pracować jeszcze w II połowie XXI w., a dożywać będą wieku XXII. Tak naprawdę umiejętności, które powinni obecnie nabywać, są takimi umiejętnościami, które pozwalają na szybką zmianę zawodu, uczenie się przez całe życie, kreatywność, dostosowanie się do tego, że świat się bardzo szybko zmienia. Polska szkoła jest archaiczna, a po zmianie, którą proponuje Prawo i Sprawiedliwość, będzie jeszcze bardziej archaiczna, będzie szkołą, w której dzieci będą się uczyć z archaicznego kanonu lektur, w której na wielu przedmiotach będzie program naprawdę charakterystyczny dla XX, a nie XXI w. Będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której zamiast poprawy będziemy mieli pogarszanie standardów.

Polska szkoła wymaga zmiany jakościowej, ale nie zmiany systemu. Niszczycie to, co można uznać za najlepszy element polskiego systemu edukacyjnego: gimnazja - gimnazja, które bardzo wielu dzieciom stworzyły szansę na lepszą edukację, wyrównały szanse dzieci i młodzieży ze wsi i z miast, spowodowały, że nasze dzieci szczególnie długo miały edukację ogólną, dzięki czemu były lepsze niż piętnastolatki w innych krajach europejskich. To wszystko powoduje, że ta reforma nie miała

i nie ma żadnego sensu. Dlatego tak wielu Polaków poparło decyzję o referendum, dlatego tak wielu Polaków oczekuje tego referendum i dlatego tak wielu Polaków chce dzisiaj decyzji Sejmu o tym, że to referendum się odbędzie. Zdajemy sobie sprawę, że to bardzo późno, że tak naprawdę to referendum 17 września niewiele zmieni, że to doprowadzi do sytuacji, w której powiecie: i tak już wszystko się zdarzyło, ale mimo wszystko warto uszanować decyzję Polaków, warto pokazać, że liczy się z tym, że 910 tys. Polaków wyraziło swoją wolę.

Warto też zrozumieć, że polska edukacja nie wymagała zmiany, która zniszczyła jej strukturę, nie wymagała zniszczenia miejsc pracy bardzo wielu nauczycieli. Bo poza tym wszystkim największą wadą tej reformy, którą wprowadziła minister Zalewska, jest to, że ona opierała się na kłamstwie. Państwo mówili, że nauczyciele nie stracą pracy, państwo mówili, że samorzady dostaną dodatkowe pieniądze na jej wprowadzenie. Państwo mówili, że to jest zmiana, która poprawi bezpieczeństwo w szkołach. W jaki sposób bezpieczeństwo może poprawić to, że w jednej szkole znajdzie się dziecko 6-letnie i 15-letnie? W jaki sposób likwidacja gimnazjów pomoże dzieciom ze wsi? W jaki sposób to, co zrobiliście, spowoduje, że polskie dzieci będą lepiej przygotowane do życia? Coś, co jest oparte na kłamstwie, nigdy nie powinno mieć miejsca i nie może w żaden sposób zmienić świata na lepszy. Dlatego reforma edukacji pani minister Zalewskiej – deforma edukacji minister Zalewskiej – jest czymś, co tak naprawdę powinno przeminąć.

Powinniśmy już w tej chwili się zastanawiać, co zrobić za 2 lata, w jaki sposób realnie naprawić polski system edukacyjny. Nowoczesna będzie za tym, żeby to referendum się odbyło, chociaż zdajemy sobie sprawę, że graliście na czas i zrobiliście wszystko, żeby to referendum miało jak najmniej sensu. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żaden, szanowni państwo, żaden poważny, merytoryczny i racjonalny argument nie przemawia za podjęciem procesu niszczenia szkół o największym potencjale edukacyjnym w naszym kraju po 1945 r. Gimnazja te zwiększały szansę edukacyjną uczniów, szczególnie z biednych domów i mniej wykształconych rodzin. (*Oklaski*) Dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wniosek o przeprowadzenie referendum edukacyjnego i w pełni będzie angażował się dalej w tę kwestię. To nasi rodacy, Wysoka Izbo, obywatele 2,5 tys. małych ojczyzn, 17 lat temu zaufali rządowi AWS-u, którego spadkobiercy siedzą właśnie w tych ławach, i poparli powstanie gimnazjum jako nawiązanie do dobrych wzorców nauczania II Rzeczypospolitej. Polacy podjęli ogromny wysiłek, aby sprostać wymogom reformy ministra Handkego – ministra, który po latach stwierdził, że reforma ta w 100% merytorycznie się broni, a argumenty pani minister określił jako szukanie dziury w całym, działania w zakresie zmian programowych nazywając zbrodnią edukacyjną. Minister Handke nazwał to, co pani robi, zbrodnią edukacyjną.

Pani minister, czy nie żał pani dotychczasowego dorobku edukacyjnego, logistycznego, ogromnej pracy i energii setek tysięcy ludzi zaangażowanych z pasją we wdrażanie tej reformy, za której wprowadzeniem głosowało wielu pani kolegów partyjnych, wówczas posłów AWS? Reformy, której pozytywne efekty przyszły z czasem, bowiem był on

potrzebny po to, by uczniowie, rodzice i nauczyciele, tworząc nowe metody pracy, mogli ją wdrożyć. I kiedy przysłyżły rezultaty potwierdzone wynikami międzynarodowych badań, dobra zmiana dopadła także polską szkołę.

Do dnia dzisiejszego ministerstwo edukacji nie przedstawiło poważnej i kompletnej podstawy programowej stanowiącej fundament każdego systemu edukacyjnego.

(Poseł Zbigniew Dolata: Nieprawda, panie pośle. Nieprawda.)

Z kim – pytam – i kiedy konsultowano pomysły degradacji polskiego systemu oświaty? Czy wzięto pod uwagę negatywną opinię komisji wspólnej rządu i samorządu, samorządowców, rodziców? Wiele wojewódzkich rad dialogu społecznego wypowiedało się przeciw.

(Poseł Zbigniew Dolata: Samorządowcy realizują reformę, panie pośle.)

Nie widziano wśród samorządowców, ale przede wszystkim wśród rodziców was, kiedy niszczyliście polską najlepszą szkołę o największym potencjale edukacyjnym. I pan to dobrze wie, panie pośle. Z tych badań wynika, że ponad 70% gmin wiejskich jest przeciwnych likwidacji gimnazjów. Niemal 9% spośród nich splanca do dziś kredyty zaciągnięte na budowę tych gimnazjów. Prawie wszystkie przewidują konieczność zwolnienia znacznej liczby nauczycieli.

(Poseł Zbigniew Dolata: Nieprawda.)

I teraz pytam się przedstawiciela wnioskodawców, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego z nadzieją, że zostanie mu udzielony głos: panie prezesie, proszę z tej mównicy powiedzieć, ilu nauczycieli straci pracę. *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan ma wiarygodne źródła. Przekaz PiS-owski. Trzeba pamiętać, że na inwestycje dostosowujące bazę oświatową do obecnego systemu samorządu wydały 8 mld. Kto im to zrekompensuje? W którym paragrafie jest to zapisane, panie pośle? Ponadto zmiany systemu edukacji w tej skali, w jakiej proponuje minister edukacji, powinny najpierw uzyskać szeroką społeczną akceptację, a nie biura politycznego partii.

(Poseł Zbigniew Dolata: Polacy popierają reformę.)

Polacy?

(Poseł Zbigniew Dolata: Polacy popierają reformę.)

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Tak? A widział pan badania ostatnie?)

Żaden z tych warunków nie został dotychczas spełniony. Nikt dzisiaj nie jest w stanie oszacować skutków edukacyjnych i finansowych zapowiadanych zmian. Niepokój budzi fakt, że ani razu z ust minister edukacji nie padła realna kwota – nie padła realna kwota – ani źródło sfinansowania tej PiS-owskiej fanaberii.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie w pełni popierał wniosek o przeprowadzenie referendum. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do pytań. Do pytań zgłosiło się 20 pań i panów postów. Zamykam listę...**(Poseł Urszula Augustyn:** 21, ja też się zgłosiłam.) 21, tak

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam listę zgłoszonych do pytań. Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę. [...]

W tej fazie debaty głos zabierali posłanki i posłowie:

Krystyna Szumilas., Elżbieta Gapińska, Anna Wasilewska, Anna Białkowska
Zbigniew Gryglas, Elżbieta Stępień, Rafał Grupiński, Krzysztof Gadowski, Wojciech
Ziemniak, Zbigniew Dolata, Adam Korol, Józef Lassota, Artur Dunin, Adam Szłapka
Jerzy Meysztowicz, Agnieszka Pomaska, Cezary Tomczyk, Katarzyna Lubnauer., Urszula
Augustyn, Dariusz Piont, Izabela Leszczyna.

Z treścią wystąpienia wyż. wym. osób można zapoznać się na stronach: od 350 do 357

[...]

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję. Teraz głos ma przedstawiciel komitetu inicjatywy obywatelskiej pan Sławomir Broniarz. (Oklaski)

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, gdyby pan tak od czasu do czasu podłączył język do mózgu, wszystkim wyszłoby to na zdrowie. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie przedstawicielu, proszę nie obrażać posłów. Bardzo proszę. (**Poseł Urszula Augustyn:** Panie marszałku, poseł pana obraża...)

Bardzo proszę, bo będę zmuszony przerwać.

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz:**

Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! To, co dzieje się wokół debaty o referendum, to, co dzieje się chociażby od wczorajszego posiedzenia Komisji Ustawodawczej (*Oklaski*), pokazuje, że niestety większość rządząca boi się po prostu tego referendum. Przypomnę, że 9 stycznia 2017 r. pan prezydent podpisał ustawę, 30 stycznia zawiązany został komitet referendalny, a 20 kwietnia, jak pani poseł sprawozdawca Komisji Ustawodawczej stwierdziła, złożono ponad 910 tys. podpisów do pana marszałka Kuchcińskiego, który wówczas zadeklarował, że dołoży wszelkich starań, żeby niezwłocznie, w możliwie najkrótszym terminie, rozpocząć procedowanie nad tym dokumentem. (**Poseł Artur Dunin:** Jak zwykle kłamał.)

Otóż okazało się, że to trwało ponad 3 miesiące. Głosy policzone były w ciągu 2 tygodni i nic nie stało na przeszkodzie, powtórzę, nic nie stało na przeszkodzie, aby można było rozpocząć debatę o referendum. Rozpoczęła się natomiast gra na zwłokę. Nie bardzo wiadomo było, dlaczego tak się dzieje. Dzisiaj wiemy, że państwo dokładacie wszelkich starań, a w wystąpieniach niektórych posłów to widać bardzo dobitnie, żeby ośmieszyć ideę referendum, żeby pokazać jej absurdalność, żeby udowodnić, że wszystko zostało już zrealizowane i sama myśl referendalna, sama czynność referendalna jest po prostu zbędna, niepotrzebna i wprowadzi tylko i wyłącznie chaos. (**Poseł Zbigniew Dolata**: To prawda.)

Nic bardziej błędnego. Większego chaosu, aniżeli wynika z założeń reformy, która dopiero rozpoczyna swoje działanie od 1 września 2017 r., większego chaosu nikt nie jest w stanie wprowadzić. Nawet referendum, które byłoby zrobione wiosną 2018 r., będzie niczym w porównaniu z tym, co czeka nas w momencie rozpoczęcia tej nikomu niepotrzebnej, pełnej chaosu działalności wynikającej z założeń, których realizatorką jest pani minister Anna Zalewska. Państwo robicie wszystko, żeby udowodnić, że opinia publiczna... że mylono się, dokonując tego ogromnego wysiłku i zbierając ponad 910 tys. podpisów. Próbujecie pokazać, w głosach pana posła Piontkowskiego to widać bardzo wyraźnie, że to jacyś aparatczycy, jacyś urzędnicy związkowi, partyjni. Byłbym szczerze zadowolony, gdyby Związek Nauczycielstwa Polskiego liczył 900 tys. członków, ale bez wątplenia to był ogromny wysiłek rodziców. W mroźne dni lutowe, kiedy długopisy zamarzały na rynku katowickim, rodzice zbierali te podpisy, panie pośle, i próba zdezwuowania ich ogromnego wysiłku wydaje się,

że zostanie także przez nich we właściwy sposób oceniona przy kolejnych czynnościach wyborczych. Ale po co to wszystko państwo robicie? Po to, żeby kalendarz był przeciw samej reformie, żeby pokazać, że już jest za późno. Samorządy mówią bardzo wyraźnie: nie zaistniały jeszcze żadne fakty, które by mogły powodować, że nie jesteśmy w stanie tego cofnąć. Nie zaistniały żadne fakty, ani formalne, ani prawne, których nie da się wycofać. Nawet wypowiedzenia, które otrzymało ponad 10 tys. nauczycieli mocą decyzji dyrektora szkoły, jesteśmy w stanie wycofać, bo Wysoka Izba ma ku temu stosowne instrumenty, żeby takie regulacje prawne przyjąć. Ponad 20 tys. osób, które będą pracowały w niepełnym wymiarze czasu pracy, to są te osoby, które czekają na wycofanie tego projektu, po to żeby można było mówić o tym, że mamy pełen etat zatrudnieniowy. Na razie zrobiliście państwo z tego referendum rodzaj karykatury. A przecież w kampanii obiecywaliście, że to referenda będą sposobem, instrumentem pozyskiwania wiedzy o rzeczywistych oczekiwaniach suwerena. Dzisiaj nagle okazuje się, że idąc do Wysokiej Izby, przechodzę przez kordon policji i bramki. Mam wrażenie, że strzeżecie tego suwerena. Tylko przed kim? Przed własnymi błędnymi decyzjami. (*Oklaski*) Chcę także zwrócić uwagę na to, że ta rzeczywistość, która towarzyszy tej debacie referendalnej od kilku miesięcy, przerosła wasze oczekiwania. Nie spodziewaliście się państwo tego, że uda nam się w ciągu dwóch miesięcy zgromadzić ponad 900 tys. podpisów, że uda nam się poruszyć opinię publiczną, przekonać ją do tego, że szkoła wymaga zmian, ale że szkoła wymaga naprawdę wnikliwego przyjrzenia się temu, co ona niesie, jakie wartości przynosi i jakie efekty są oczekiwane przez społeczeństwo od nauczycieli, ale także uczniów, od całego systemu edukacji. Jednak to przerosło wasze oczekiwania.

Dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że jeżeli chodzi o deklaracje składane wtedy, kiedy startowaliśmy, że wszyscy są zwolennikami reformy, że wszyscy są za likwidacją gimnazjów, to dzisiaj nawet statystyka przemawia przeciwko wam.

(**Poseł Zbigniew Dolata**: Większość za.) Bo reforma jest zła. Bo reforma jest niepotrzebna. Bo reforma nie dotyczy tych obszarów, w których zmian w szkole oczekujemy. Bo ta reforma jest próbą. (**Poseł Zbigniew Dolata**: Sam pan chciał likwidacji gimnazjów.) Tak, panie pośle, i mam odwagę powiedzieć, cytując pana ministra Handke, że rzeczą tragiczną... (**Poseł Andrzej Melak**: Byliście przecież za.) ...jest tkwienie w błędzie. Człowiek ma prawo się

mylić.. (**Poseł Zbigniew Dolata**: Pomylił się. Teraz też się pan myli.) ...errare humanum est, ale problem polega na tym...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać. (**Poseł Urszula Augustyn**: Niech się pan melisy napije.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pan przedstawiciel skończy spokojnie...

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz:

Chcę także zwrócić uwagę na to, że reforma uderza w polską edukację, uderza w polskiego ucznia. Nauczyciele w taki czy inny sposób sobie z tym wszystkim poradzą, bo to jest grupa bardzo ambitna, mobilna, umiejąca się uczyć, umiejąca wykorzystywać predyspozycje, które posiada. Jednak największym beneficjentem, negatywnym beneficjentem, tych zmian będzie przede wszystkim polskie dziecko,

polski uczeń. To jest reforma silnie nacechowana elementami ideologicznymi.

Pani minister chwali się tym, że ma sukcesy w zakresie szkolnictwa zawodowego. Być może te sukcesy polegają na tym, że jak grzyby po deszczu powstają firmy malujące szyldy, robiące pieczątki i zajmujące się tego rodzaju działalnością gospodarczą, do której specjalne wykształcenie ani umiejętności nie są potrzebne. Natomiast w zakresie zmian w szkolnictwie zawodowym poza likwidacją niektórych zawodów nie

zachodzą żadne inne przesłanki. Wystarczy popatrzeć na statystykę co do dzieci, które rzekomo idą do tych szkół branżowych. Zwracamy także uwagę na rzecz następującą.

Próbowaliśmy w ciągu tej debaty referendalnej, także na wczorajszym posiedzeniu komisji, apelując o maksymalne przyspieszenie tego wówczas, kiedy było to jeszcze możliwe, bo przecież mogliśmy to zrobić jeszcze w trakcie roku szkolnego, nawoływać do tego, żeby rzeczywiście dyskusja miała charakter merytoryczny, a nie ideologiczny, nie partyjny, nie taki emocjonalny, jaki narzucało Ministerstwo Edukacji Narodowej. I co się okazało? Kiedy dyskutujemy o meritum, to okazuje się, że król jest nagi, że za

państwem nie stoi nikt, nie stoi żaden potencjał intelektualny, żadne środowisko, żadne ugrupowanie – i tutaj korzystam z tych kwantyfikatorów, które przez pana posła Piontkowskiego są używane, że wszyscy – nie stoi nikt, kto by was popierał, żadne środowisko naukowe, żadne zgromadzenie środowiskowe odwołujące się do poszczególnych umiejętności, kompetencji, predyspozycji i sfer nauki nie popiera was. Pani minister powołała się na 27 chyba z 34 rektorów szkół, z reguły chyba niepublicznych. Biorąc pod uwagę to, że mamy szkół wyższych ponad 400, rzeczywiście współczynnik poparcia jest tutaj kolosalny.

27 rektorów szkół, które bazują na tych, którzy nie będą w stanie dostać się do dobrych, państwowych uczelni wyższych i będą zasilali niepubliczne uczelnie prywatne, jest niejako zwolennikami tej reformy, bo nikt inny. I zwrócę uwagę na to, że żaden z ekspertów państwa nie poparł. A więc założenia tej reformy wynikają albo z państwa ideologicznych, politycznych przesłanek, albo z własnego życiowego doświadczenia, które absolutnie korzeniami sięga PRL-u. Cała ta metodologia, doświadczenie, idea wynikająca z faktu, że będzie jeden rząd – jedna partia, która kieruje, a rząd rządzi – że będziemy mieli do czynienia z określonym kanonem lektur, cech, umiejętności, predyspozycji wyływających z dyspozycyjności partyjnej, jak było w latach PRL-u, to jest to, co was cechuje.

Bo tutaj macie doświadczenie, tu wiecie, na czym się opierać. Powtórzę, żadna wartość intelektualna za tą reformą się nie kryje. Dziwne, że nawet Komitet Nauk Pedagogicznych był temu przeciwny. Dziwne, że środowiska, na które można było liczyć, że zechcą państwa

poprzeć ze względu na pewien układ polityczny, również w tej materii wypowiedziały się przeciwko. Pytanie dotyczące tego, co robił związek, bo takowe pytanie się pojawiało, jest pytaniem niezmiernie ważnym i tu, w tej Wysokiej Izbie, odpowiedź musi paść. Związek Nauczycielstwa Polskiego w momencie, kiedy pan prezydent podpisał tę inicjatywę, wiedział, że pozostaje nam tylko i wyłącznie kwestia referendalna. Bo czym innym byłoby działanie, które moglibyśmy podjąć 27 czerwca 2016 r., jak nie tylko i wyłącznie dyskusją o gimnazjach. Tu, w tej Izbie, założenia reformy pani minister przedstawiła na przełomie listopada i grudnia. Wówczas poznaliśmy całe spektrum zmian, które za tą reformą, jeżeli to jest właściwe określenie, się kryje. I wówczas podjęliśmy działania zmierzające do tego, żeby w debacie parlamentarnej, w rozmowie z panem prezydentem, w debacie publicznej przekonać, że szkoła potrzebuje zmian, powtórzę to po raz drugi, ale nie takich. I wówczas, bazując również na własnym doświadczeniu, a także na własnych błędach, które popełnialiśmy, podstawowych, w pierwszych latach funkcjonowania gimnazjów, potrafiliśmy uznać, że zbudowany został system oświaty oparty na ogromnym wysiłku tysięcy nauczycieli gimnazjalnych, system oświaty bazujący na bardzo dużym zaangażowaniu samorządów terytorialnych, na ogromnych wydatkach tych samorządów i że tego systemu nie wolno nam zniszczyć. To jest coś, co spowodowało, że pani minister jeździ na szczyty nauczycielskie i może chwalić się naszymi osiągnięciami – naszymi, nie swoimi – chwalić się może sukcesami polskiego ucznia, polskiego studenta, polskiego nauczyciela. Rodzi się więc pytanie, dlaczego chcemy to niszczyć. To jest coś, co wiąże się także (*Oklaski*) z oceną polskiego systemu oświaty przez państwa z nami sąsiadujące, które się na nas wzorują. Nie Brazylia, pani minister, nie Brazylia, która zmierza w kierunku absolutnej degrengolady i ukrócenia wydatków na oświatę, ale właśnie państwa sąsiednie. Minister Ukrainy, minister edukacji Ukrainy pisała doktorat na temat naszego systemu oświaty i teraz ze zdziwieniem stwierdza, że my to niszczymy. Wszyscy sąsiedzi nam tego zazdroszczą, a my to chcemy rozwalić. Rodzi się więc pytanie: dlaczego? Dlaczego nie chcemy zapytać narodu, nawet 17 września?

Wczorajsze posiedzenie komisji wyraźnie pokazało, że pan przewodniczący Ast przyszedł po to, żeby je odbyć, bo nawet nie był w stanie skorelować pewnych czynności wynikających z ustawy referendalnej z tym kalendarzem, o którym mówimy w kontekście naszej reformy. Więc jeszcze raz, zanim przystąpię do odpowiedzi, apeluję o to, abyśmy to rozważyli i dali szansę suwerenowi. Jeżeli jest tak, że tyle tysięcy czy tyle procent obywateli popiera tę reformę, to dlaczego nie oddać im głosu? Dlaczego nie zaufać, że oni mają rację? A chcemy, aby Wysoka Izba jeszcze w dniu dzisiejszym podjęła taką decyzję, abyśmy ten element karykaturalny, który na wczorajszym posiedzeniu komisji się jawił, umieli przekuć w sukces nas wszystkich, żeby pokazać, że mamy odwagę pytać ludzi. Mamy świadomość, że możemy to referendum przegrać, ale mamy także świadomość tego, że obywatele zdecydują w tej materii sami, tak jak im kiedyś mówiliśmy, deklarowaliśmy, tak jak większość rządząca im to obiecywała.

Padło bardzo wiele pytań dotyczących owej reformy. I zwrócę uwagę na rzecz następującą. Pani minister mówi, że ma 5, 7, 10, 12 tys. nowych miejsc pracy. Postaraliśmy się szybko zweryfikować to w kuratoriach oświaty i można uznać, że to jest jakiś dziwoląg statystyczny, bo owszem, jest 180 godzin w danym województwie dla nauczycieli matematyki, ale te 180 godzin nie przekłada się na 10 etatów, bo te 180 godzin jest rozczłonkowanych na kilkadziesiąt powiatów i gmin. Potencjalny nauczyciel może to zagospodarować w ramach nie jednej szkoły, ale kilkunastu, kilkudziesięciu. Rekordzista, informatyk, otrzymał propozycję 1 godziny pracy w jednej szkole, czyli musiałby na swój etat pracować w 18 szkołach. Ponad 10 tys. nauczycieli zostało z końcem bieżącego roku szkolnego, chociaż rok szkolny kończy się de facto 31 sierpnia, zwolnionych, otrzymało rozwiązanie stosunku pracy bądź wygaszono z nimi ten stosunek pracy. Ponad 22 tys. osób, moich koleżanek

i kolegów nauczycieli, będzie pracowało w niepełnym wymiarze czasu pracy. Co to oznacza dla młodego nauczyciela? Co to oznacza dla osoby, która ma wynagrodzenie na poziomie 2300 zł brutto? Oznacza to dokładnie tyle, że jeżeli będzie pracować nawet na pół etatu, to dostanie na rękę 800–900 zł, a kredyty, zobowiązania, wydatki związane z utrzymaniem rodziny pozostają. To jest ten element oszukańczy, który pojawia się w przekazie Ministerstwa Edukacji Narodowej, który pokazuje, że nie macie państwo odwagi przyznać się do tego, że konsekwencją reformy musiały być zwolnienia, o czym od samego początku mówiliśmy, bo byłoby to czymś niezrozumiałym, swoistym wkładem Polski w ekonomię światową, gdyby okazało się, że mimo zlikwidowania 7,5 tys. zakładów pracy, nikt by tej pracy nie stracił. Zwracamy uwagę także na to, że opowieści, iż mamy gotową podstawę programową, że mamy gotowe podręczniki, to są tylko i wyłącznie opowieści pani minister edukacji narodowej. Zastanawiam się, jak premier rządu, kierownik tego zakładu pracy, może dawać wiarę tego rodzaju zapewnieniom, w sytuacji gdy wystarczy otworzyć Internet, wystarczy otworzyć jakiegokolwiek medium zewnętrzne, z wyjątkiem „Gazety Polskiej”, żeby przeczytać, że jest całkowicie inaczej. Tu nie chodzi o to, żeby wygrać interes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tu nie chodzi o to, żeby udowodnić, że minister edukacji narodowej się myli. Tu chodzi o to, abyśmy nie położyli na stosie tej nieudanej reformy losu tysięcy, milionów polskich uczniów, bo to oni za to zapłacą. My dorośli jakoś sobie poradzimy, my dorośli w taki czy inny sposób potrafimy się w tej rzeczywistości odnaleźć. Ale co ma zrobić dziecko, które z nadzieją wierzyło w to, że w momencie kiedy skończy 6 klasę, pójdzie do gimnazjum? Nawet w tym samym budynku, ale to gimnazjum było dla niego szansą na lepszy start, start w to dorosłe życie, zyskanie nowych nauczycieli, nowego środowiska, zupełnie innego odruchu psychologicznego związanego ze zmianą szkoły w tym przypadku. I nagle okazuje się, że mądrzejsi dorośli zdecydowali inaczej. Chcę zwrócić uwagę na to, że to jest właśnie bawienie się losem polskich uczniów.

Pan poseł Piontkowski zarzuca nam, że to aktywiści partyjni zbierali podpisy. Panie pośle, ja się urodziłem w 1958 r., więc marzec 1968 r. znam tylko i wyłącznie z historii, ale jako żywo przypomniał mi się, gdy słuchałem pana wystąpienia, Władysław Gomułka, który mówił o marcowych Żydach i o tych wystąpieniach marcowych. I tembr głosu, i stylistyka, i opowieści o tym... **(Poseł Dariusz Piontkowski: Marcowe Żydy?)** ...że to jacyś tam partyjni aktywiści czynią to zło, jako żywo mi się to przypomina. Pyta pan... **(Poseł Dariusz Piontkowski: Zaprzecza pan?)** ...wszyscy członkowie związku...**(Głos z sali: Panie pośle...)** Jeszcze raz, bo nie słyszę pana. **(Poseł Dariusz Piontkowski: Zaprzecza pan, że aktywiści zbierali podpisy?)**

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale proszę, panie przedstawicielu...

Panie pośle, wszyscy członkowie związku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie dyskutować z posłami na sali i kończyć, zmierzać do końca swojego wystąpienia, które pan powtarza po raz kolejny.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz:

..wszyscy członkowie związku...**(Poseł Rafał Grubiński: Proszę uspokoić posła.)**

...zbierali te podpisy, było ich ponad 500 tys., natomiast pozostałe 400 tys. zebrali obywatele, zwykli obywatele tego kraju. *(Okłaski)* Jest to ich ogromną zasługą. Ale pan mówi, że to pytanie jest złe, że pytanie jest niefortunne, nietrafione itd. To dlaczego pan podczas tej pierwszej debaty głosował za przekazaniem tego wniosku do dalszej debaty w komisji? Należało przyjść i powiedzieć: to pytanie jest złe,

głupie, nietrafione, niekonstytucyjne. Aczkolwiek byłby pan w tym czasie odosobniony.

(Poseł Zbigniew Dolata: Mówiliśmy o tym.) W s y s c y...

(Głos z sali: Panie pośle...) ...wszyscy uznali, że to pytanie jest pytaniem adekwatnym do zaistniałej (*Gwar na sali, dzwonek*) sytuacji, bo to nie jest pytanie o gimnazja. To pytanie o całość złożoności tej reformy. Obawiamy się tego, że wprowadzenie tych zmian, o których samo założenie reformy mówi, niestety w całym ciągu logicznych zdarzeń będzie się odbywało kosztem szkoły, kosztem samorządów. I na pytanie dotyczące tego, jak samorządy są do tego przygotowane, mogę śmiało odpowiedzieć, że nie ma środków na ten cel. Pani minister najpierw w swoich wypowiedziach, wystąpieniach mówiła: re-forma będzie bezkosztowa. Potem nagle okazało się, że w tych kosztach reformy pojawiają się twarde zobowiązania, twarde oczekiwania i zaczęły te pieniądze powoli, powoli rosnać, tyle tylko że mamy stałą kwotę ok. 910 mln, która ma wystarczyć na wszystko. W zależności od tego, o co pytamy, czy pytamy o zwolnionych nauczycieli i odprawy, czy pytamy o wsparcie samorządów, czy pytamy o przyjazd dzieci z zagranicy, czy pytamy o inne wydatki, stale ta sama kwota pieniędzy w tym obszarze się pojawia. A 10 tys. nauczycieli zostało zwolnionych z pracy. Im należne są także odprawy. Nie ma żadnego pomysłu na jakiegokolwiek działania osłonowe w tym zakresie. Natomiast samorządy, Związek Powiatów Polskich, mówią: 2 mld zł. 2 mld zł wydadzą samorządy w pierwszych 2 latach na realizację reformy. To są te pieniądze, które można przeznaczyć na inne, zupełnie inne cele, choćby związane z tą edukacją. Od przyszłego roku, od listopada, ma być Internet szerokopasmowy w szkołach, do których to czynności, działań i zadań większość nauczycieli niestety nie jest przygotowanie z własnej winy, nie, bo my się chcemy uczyć, tyle tylko że robi się to absolutnie w sposób partyzancki, w sposób, który nie przystaje do oczekiwań, do rzeczywistości, do tego, z czym się mamy zmierzyć w kontekście tego Internetu. Ale próbujemy... *(Wypowiedź poza mikrofonem)* ...próbujemy pokazać, że odbywają się szkolenia, odbywają się konsultacje, odbywają się debaty. Nic bardziej błędnego. Nie uda się nauczyć programowania, w sytuacji gdy mamy do czynienia z małą liczbą godzin na to przeznaczonych i z takim chaosem, który się w tej sytuacji pojawia... **(Poseł Zbigniew Dolata:** Nauczyciele są zdolni.) ...i to pokazały...

(Poseł Urszula Augustyn: Niech pan nie przeszkadza wreszcie. Nie przeszkadzaj człowieku.)

...także te debaty organizowane w 16 województwach przez Radio TOK FM. Zwracamy także uwagę na to, że to, o czym pani minister mówi, że są gotowe podręczniki, że są gotowe programy, jest tylko i wyłącznie jej... **(Poseł Krystyna Szumilas:** O podatku paliwowym może pan poseł mówić.) ...jakby gołym stwierdzeniem, niepopartym żadną twardą liczbą. Wydawcy nas informują, pełni zaniepokojenia, że wydali masę pieniędzy na przygotowanie podręczników i nagle okazuje się, że to są pieniądze wyrzucone w błoto, ale z drugiej strony ta reforma wymusza tego rodzaju działania, które są zbędne z formalnego punktu widzenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na ten temat można by mówić bardzo, bardzo długo. Problem tylko polega na tym, że dzisiaj Wysoka Izba musi zdecydować, czy, po pierwsze, jesteśmy w stanie jako osoby dorosłe, odpowiedzialne, z małymi wyjątkami, przyznać się do popełnionego błędu i umieć się z tego błędu wycofać, i powiedzieć, że rzeczywiście należy, jeżeli oświata wymaga zmian, zacząć to od początku, od edukacji przedszkolnej, od I klasy i przeprowadzić to w całym ciągu logicznych zdarzeń do ostatniej klasy – i do tego my jesteśmy gotowi – czy też będziemy próbowali dokonywać zmian od środka, po to żeby zrealizować założenie ideowe. Tylko pan Marian Piłka miał publicznie odwagę powiedzieć, że rzeczywistym celem tej reformy nie jest jakakolwiek kwestia gimnazjalna, tylko jest potrzeba wychowania nowego człowieka, nowego obywatela. Takiego, który będzie mierny, bierny, ale wierny. Takiego, który będzie wychowany na kanonie lektur XIX–XX-wiecznych, których to lektur nie będzie chciał czytać. Takiego, który

będzie absolutnie podporządkowany dyspozycyjności i dyrektywności, po to żeby przestać umieć myśleć samodzielnie. Reasumując, mam wrażenie, i pełne oczekiwanie, wyrażone także w imieniu 900 tys. tych, którzy się podpisali, że Wysoka Izba podzieli te nasze nadzieje, że będzie miała odwagę poddać się woli suwerena, woli narodu i zdecydować o tym, aby 17 września referendum się odbyło. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Dariusz Piontkowski.

(**Poseł Artur Dunin:** Nie może, rozmawia przez telefon.) (**Poseł Dariusz Piontkowski:** Już, już, już...) Dziękuję. Wobec tego... (**Poseł Dariusz Piontkowski:** ...akurat sprawę komisji załatwiałem, panie pośle, przez telefon...) (**Głos z sali:** ...prezesa.)

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Przedstawiciel wnioskodawców kilkakrotnie odniósł się do mojej wypowiedzi, więc muszę sprostować. Po pierwsze, mówiąc o aktywistach, miałem na myśli oczywiście członków związku. Dziwne jest tylko troszeczkę to, że mówi pan o 500 tys. członków związku. Z tego, co ja wiem, to nauczycieli w Polsce jest ok. 600 tys., więc wydaje się mało prawdopodobne, aby tylu członków związku zbierało podpisy. A nawet jeżeli, to trzeba powiedzieć, że zbierali je bardzo

słabo, bo mniej więcej niecałe dwa podpisy na jednego aktywistę wypadły. Mówiłem o aktywistach chociażby dlatego... (**Poseł Rafał Grupiński:** Członkowie nie są aktywistami, panie pośle.) ..żeby porównać to ze sposobem zbierania podpisów pod wnioskami referendalnymi, jakie zbierali rodzice w poprzedniej kadencji. Wtedy bez pomocy żadnych partii politycznych, bez żadnych stowarzyszeń i organizacji mających spore finanse rodzice sami, społecznie...

(**Głos z sali:** Przez 2 lata...)...zebrali łącznie ponad 1,5 mln podpisów. (**Poseł Artur Dunin:** Ile dostali teraz za to od ministerstwa?) Ich skuteczność, ich skutek... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Dunin, ostrzegam pana... (**Poseł Krystyna Szumilas:** A PiS co robił? Proszę mówić prawdę z tej mównicy.)

Poseł Dariusz Piontkowski:

Ale szanowna pani, pani minister, od kogo jak od kogo, ale od minister, byłej minister edukacji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Szumilas, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Dariusz Piontkowski:

...kultury należałoby wymagać. Należałoby wymagać. I to porównanie z aktywistami, panie przewodniczący Broniarz, ewidentnie miało pokazać różnicę między tym referendami, które wy przygotowywaliście, a tym, jak przygotowywali to referendum rodzice... (**Głos z sali:** Z kosmosu.) ...społecznie kilkanaście miesięcy czy kilka lat

temu. I element drugi. Mówiłem o niedookreśloności pytania w swoim wystąpieniu kilka tygodni temu, kiedy po raz pierwszy mówiliśmy o referendami. Dzisiaj, gdy ostatecznie mamy uchwałę Komisji Ustawodawczej, można odnieść się do ostatecznie sformułowanego pytania i wątpliwości moje potwierdza także Biuro Analiz Sejmowych, wyraźnie to pokazując, bo to pytanie nie odpowiada, jeszcze raz mówię, na pytanie, czy np. rodzice chcą, aby liceum było 3-letnie, tak jak to było dotąd, czy aby było 4-letnie, czy chcą przywrócenia nauczania historii, czy nie. Dlatego też

(Dzwonek) to pytanie... (Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie) ...nie odpowiada na podstawowe elementy. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz głos ma sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Marzena Machałek. Bardzo proszę panią...

(**Poseł Krystyna Szumilas:** W trybie sprostowania. Pan poseł...) Nie ma takiej możliwości. (**Poseł Krystyna Szumilas:** ...wymienił moje nazwisko.) (Głos z sali: ...to dlatego że kultura wszystkich obowiązuje...) (Gwar na sali) Dziękuję pani bardzo. (**Poseł Krystyna Szumilas:** Pan poseł miał 2 minuty na sprostowanie. My mieliśmy minutę na pytanie.) (**Głos z sali:** Nie było nazwiska.) (**Poseł Krystyna Szumilas:** Panie marszałku, mieliśmy minutę na zadanie pytania. Pan poseł miał 2 minuty na sprostowanie i wymienił mnie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani nazwisko?

(**Poseł Krystyna Szumilas:** Wymienił mnie w swojej wypowiedzi.) (**Poseł Rafał Grupiński:** Tak, wymienił.) Proszę opuścić mównicę. Jeżeli nie wymienił nazwiska, nie ma pani prawa do dyskusji. Pani minister, bardzo proszę. (**Poseł Krystyna Szumilas:** Rozumiem, że kneblujecie usta opozycji.) Pani poseł, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu. (**Poseł Rafał Grupiński:** Jak można tak nierówno traktować?) (**Poseł Krystyna Szumilas:** Nierówne traktowanie, cała Polska to widzi.)

Bardzo proszę, pani minister.

(**Poseł Rafał Grupiński:** Już niedługo tak będziecie rządzić.) (**Poseł Krystyna Szumilas:** A pani minister nie ma odwagi?) Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku. Proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad. (**Poseł Rafał Grupiński:** Panie marszałku, pan nierówno traktuje posłów. Niech pan siebie przywoła do porządku.)

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Może uda mi się w sposób spokojny, pokazujący, że wszyscy odebraliśmy edukację, odnieść do pytań, do wypowiedzi, które dzisiaj padły w związku z wnioskiem i uchwałą referendalną. Myślę sobie, że zawsze warto dyskutować o edukacji, że zawsze warto robić to z dobrą wolą i w dobrej wierze. Szkoda, że dzisiaj jest tak mało tej dobrej wiary, że tak mało padło merytorycznych argumentów, jednak do pewnych kwestii się ustosunkuję. Myślę, że nie moją sprawą jest ocenianie pytania referendalnego, ale powiedzieć trzeba, że pierwszy etap reformy stał się faktem, to się już zadziało. To się już zadziało w momencie przegłosowania ustawy. To się zadziało w momencie, kiedy 97% samorządów wzorowo wykonało ustawę. To się zadziało wtedy, kiedy uczniowie VI klasy dostali świadectwa do klasy VII. I to się dzieje w momencie, kiedy mamy już podstawy programowe i mamy podręczniki. Mamy podręczniki. Wszystkie podręczniki, prawie wszystkie, które spełniły odpowiednie kryteria, zostały dopuszczone do użytku. Są podstawy programowe. Mamy też zadowolonych uczniów i rodziców. Są poinformowani, gdzie będą odbierać naukę. (Oklaski) Bardzo cieszę z tego, co się stało wczoraj na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Pan przewodniczący

powiedział, że reforma jeszcze nie jest wdrożona, tylko jest wdrażana. Ja się z panem zgadzam. Pierwszy etap jest wdrożony. Niepotrzebnie było tutaj tyle hałasu, że robimy ją pospiesznie. Rzeczywiście jest to pierwszy etap i rzeczywiście będziemy wprowadzać reformę przez kilka lat w sposób bardzo świadomy, w sposób dobrze przygotowany. To będzie trwało co najmniej 3 lata, a ostateczne efekty, czyli matrycy, będą nawet za 5 lat. Tak że cieszę się, że przyznaliście nam wreszcie rację. Natomiast to, że trzeba o edukacji dyskutować, to jest rzeczywiście dobre prawo nas wszystkich. Trzeba tutaj odpowiedzieć i odnieść się. Postaram się w sposób systemowy odnieść się do pytań czy troski – wierzę, że rzeczywiście chodzi o troskę o edukację – wszystkich, którzy na tej sali zabierali głos. Przede wszystkim, kiedy przygotowywaliśmy tę reformę, zależało nam na tym, żeby podnieść jakość kształcenia we wszystkich szkołach i w stosunku do wszystkich dzieci. I to jest podstawowy cel tej reformy. Stąd też zmiana struktury, struktury kształcenia, która musi być powiązana z programem. To nie jest zmiana struktury dla samej zmiany struktury. Chodzi o to, by skonsolidować proces edukacyjny i wychowawczy, na który narzekali uczniowie, rodzice, nie było to dobre też dla nauczycieli. Stąd skonsolidowanie szkół podstawowych z gimnazjami, ale też wprowadzanie nowoczesnej podstawy programowej. Proszę państwa, to, że się przywraca historię...

(Poseł Krystyna Szumilas: Nowoczesnej? PRLowskiej.)

No właśnie, pani była ministrem, rzeczywiście. To też świadectwo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie dyskutować z posłami na sali.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Wprowadzamy nowoczesną podstawę programową, ale każde państwo, każdy naród, który myśli o swojej przyszłości, dba o to, aby w podstawie programowej należne miejsce miało nauczanie historii. I muszę się tutaj odnieść ze smutkiem do tego, że niektórzy uważają, że czytanie lektur, czytanie wybitnych dzieł polskiej literatury jest anachronizmem. To nie jest żadna polityka. To jest po prostu nasz obowiązek, by oprócz tego, by przygotować młodych ludzi do wyzwań XXI w., budować w nich poczucie wspólnoty i więzi narodowej, i to robimy, tworząc takie podstawy programowe. *(Oklaski)* **(Poseł Krystyna Szumilas: Robicie dzieciom wodę z mózgu.)** Uczymy programowania, wzmacniamy naukę języków, przywracamy nauczanie przedmiotowe w naukach przyrodniczych. To są wszystko bardzo ważne kwestie. Natomiast muszę też się odnieść do tego, że naszą troską jest też nauczyciel. Uważamy, że bez nauczyciela nie będzie dobrej edukacji. **(Poseł Krystyna Szumilas: I dlatego ich zwalnacie?)**

I gdybyście państwo i pani – myślę, że macie taką możliwość – zerknęli do danych statystycznych, to byście wiedzieli, że w ciągu ostatnich lat właściwie co roku ponad 5 tys. nauczycieli traciło pracę. Głównie były to miejsca pracy w gimnazjach. Gdybyście spojrzeli też, jak spadała liczba szkół, to byście zauważyli, że wzrastała liczba gimnazjów. Przy takich tendencjach nie dało się tej struktury utrzymać. To są po prostu fakty. W związku z tym trzeba powiedzieć, co podkreślę, że w ciągu ostatnich lat, od 2006 r. ponad 47 tys. nauczycieli straciło pracę. To są fakty. My chcemy ten proces niekontrolowanych zwolnień nauczycieli zatrzymać... **(Poseł Krystyna Szumilas: Dlatego ich zwalnacie.)** ...co nie znaczy, że nie mamy niżu demograficznego i że ten niż demograficzny nie skutkuje tym, że jest ruch służbowy, że nauczyciele tracą pracę, a później tę pracę znajdują. I jesteśmy przekonani, patrząc na dane kuratoriów oświaty, że większość nauczycieli po prostu zmieni miejsce pracy. Myślę, że trzeba też jasno powiedzieć, że do tej pory co piąty nauczyciel pracujący w szkole

samorządowej pracował na niepełny etat, a co trzeci pracował na niepełny etat w szkole samorządowej na wsi. To są fakty. Mówienie dzisiaj o tym, że nauczyciele będą pracowali na niepełny etat, a przedtem nie pracowali, jest wprowadzaniem opinii publicznej w błąd. (**Poseł Krystyna Szumilas**: Teraz będą w Biedronce pracować.) (**Poseł Zbigniew Dolata**: Hipokryzja Platformy.)

Mówmy prawdę o edukacji, o trosce o dzieci, o młodzież. Trzeba mówić prawdę i opierać się na danych. Bardzo o to państwa proszę. (**Poseł Krystyna Szumilas**: Tego na pewno nie robicie.)

Mogę państwu powiedzieć też z całą pewnością, że w związku z reformą edukacji, po pierwsze z tym, że jest mniejsza liczebność klas w szkołach podstawowych, i z tym, że będzie większa ilość godzin wynikająca z ramowych planów nauczania, w ciągu 2 lat będzie zapotrzebowanie na prawie 10 tys. etatów nauczycielskich. To oczywiście się nie przekłada na dokładnie 10 tys. nauczycieli, ale to są etaty, które przybywają w związku z reformą edukacji. Myślę, że jak się reprezentuje nauczycieli, to trzeba mówić im uczciwie, że ta reforma ratuje ich miejsca pracy. I to są fakty. (Oklaski) (**Poseł Krystyna Szumilas**: Ratuje, przez zwolnienie.)

Natomiast muszę się zgodzić też z takim podejściem, tutaj padły słowa, dziękuję za te słowa merytoryczne, że zwracacie państwo uwagę, że do tej pory szkoła odchodziła od praktycznego uczenia, za mało było praktyki w szkole, że nie uczyła współpracy w grupie, że nie uczyła debatowania, dyskusowania. Myślę, że to jest fakt. Tutaj muszę się z tym wszystkim zgodzić. Dlatego też nasze podstawy programowe, w tym podstawy programowe dotyczące szkolnictwa zawodowego, w tym szkolnictwa branżowego, wprowadzają tzw. umiejętności, kompetencje miękkie, a szczególnie zwracamy na to uwagę w podstawie programowej kształcenia ogólnego. 20% to będzie ta wolność dla nauczycieli, gdzie będą mogli realizować program nauczania, podstawę programową, ucząc dzieci pracy zespołowej, ucząc młodzież zachowania się w zespole. (**Poseł Krystyna Szumilas**: Dlatego wyrzuciliście projekt edukacyjny z podstawy?) To jest absolutne novum i jestem przekonana, że gdy pani to przemyśli, to pani mi przyzna rację. Jak pani mówiła, to ja pani nie przeszkadzałam, chociaż to tak niezbyt dobrze brzmi może, żebym musiała panią upominać. (**Poseł Krystyna Szumilas**: To niech sobie pani daruje.)

Kolejna bardzo ważna rzecz. Myślę, że oprócz tego, że przygotowujemy szkołę do wyzwań XXI w., że przywracamy w niej naukę historii, kanon literacki, który buduje tożsamość, to przede wszystkim, proszę państwa, odbudowujemy z zapaści kształcenie zawodowe. Odbudowujemy z zapaści. Dzisiaj muszę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolona z tego, jak jest to odbierane przez pracodawców. Mamy dzisiaj wspólny język z pracodawcami i widzimy, że te 9 mld, które dajemy co roku na kształcenie zawodowe, tj. subwencja plus dodatkowe pieniądze z innych ministerstw, będzie wzmocnione przez pracodawców. (**Poseł Krystyna Szumilas**: Kłamstwo, kłamstwo.)

Rzeczywiście budujemy system kształcenia zawodowego, który przygotuje młodzież do rynku pracy. To jest też budowanie polskiej gospodarki. (Oklaski) Nie można było czekać, chociaż wprowadzamy reformę stopniowo, z tym, żeby przywrócić porządne kształcenie ogólne. Nie można było czekać, żeby unowocześnić podstawy programowe. Nie można było czekać z odbudowywaniem kształcenia zawodowego. Z jednej strony szkoła, podniesienie jakości kształcenia, wyrównywanie szans, z drugiej strony troska o nauczycieli. Jestem przekonana, że jeśli będziemy mówili prawdę o tym, co wnosi reforma, to wszyscy będą uspokojeni.

Na koniec, bo jeśli będzie taka potrzeba, to oczywiście w sposób szczegółowy na piśmie odniesiemy się do pytań, chcę wszystkim bardzo podziękować. Tym dziesiątkom tysięcy

osób, które wzięły na różnych etapach udział w debacie o reformie oświaty. Chcę podziękować rodzicom, którzy się bardzo w to angażowali, którzy cieszyli się, że będzie uratowana ich wiejska szkoła dzięki temu, że będzie 8-letnia. Dziękuję za te wszystkie rozmowy, za te wszystkie debaty w imieniu pani minister. Dziękuję też pani minister, która bardzo dużą rolę odegrała w tym, żeby łączyć środowiska i rozmawiać. (Oklaski) (**Poseł Krystyna Szumilas**: Która nie ma odwagi stanąć na mównicy.)

Dziękuję samorządowcom. 97% samorządowców wzorowo przygotowało reformę edukacji, 3% miało pewne problemy, ale już wiemy, że naprawiają pewne rzeczy. (**Poseł Krystyna Szumilas**: I dlatego są przeciwni wprowadzeniu tej reformy.)

W ogóle 6% gimnazjów jest wygaszanych, ale już wiemy, że z części tego wygaszania, bo to są i samodzielne, i niesamodzielne, samorzady się wycofują. Jeszcze raz wielkie podziękowania za trud, który włożyli rodzice, który włożyli samorządowcy, kuratorzy, żeby ta reforma od 1 września stała się faktem, od 4 września, od momentu, kiedy uczniowie dostali świadectwa, to wielka zmiana, na którą oczekiwali Polacy, i też tak zagłosowali w wyborach, by Prawo i Sprawiedliwość mogło dokonać tej potrzebnej zmiany, reformy edukacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski) (**Głos z sali**: Brawo!) (**Poseł Krystyna Szumilas**: 900 tys. obywateli. Im pani nie podziękowała.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję. W dyskusji złożono wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania. Proponuję, aby Sejm w dyskusji wysłuchał 3minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł **Urszula Augustyn**...

[...]

W tej części debaty, po poseł Urszuli Augustyn, głos zabrali:

>Joanna Schmidt,

>Dariusz Piontkowski

Następnie wicemarszałek Ryszard Terlecki poinformował, że do pytań zapisało się czworo pań i panów posłów. Wyznaczył czas pytania na 1 minutę. Pytania zadawali:

>Krystyna Szumilas,

>Elżbieta Gapińska

>Marek Rząsa

>Krystyna Skowrońska

O głos poprosiła także minister Anna Zalewska – w reakcji na wypowiedź poseł Krystyny Szumilas.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję .Zamykam dyskusję. Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań. Ogłaszam 20 minut przerwy.

[,,,]

[Od s. 393 do s.395 Zapisu Stenograficznego]

Wicemarszałek Joachim Brudziński

[...] Powracamy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: **Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie reformy systemu oświaty**. Sejm przeprowadził pierwsze czytanie oraz podjął decyzję o niezwłocznym przystąpieniu do drugiego czytania.

Przypominam, że na podstawie art. 68 regulaminu Sejmu Sejm podejmuje uchwałę o przeprowadzeniu referendum bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Z pytaniami zgłosiły się osoby. Pierwsza to pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 miesiące temu na ręce pana marszałka Kuchcińskiego złożyliśmy wniosek o rozpisanie ogólnopolskiego referendum w sprawie waszej deformy edukacji, wniosek, który był podpisany przez prawie 1 mln ludzi, 1 mln Polek i Polaków, którym obiecywaliście w kampanii, że będziecie ich słuchać, że będziecie ich pytać o zdanie. Niestety, to było jedno z bardzo wielu waszych kłamstw. Nawet dzisiaj, kiedy debatujemy na ten temat, rodzice, przedstawiciele tych, którzy zbierali podpisy, nie zostali wpuszczeni na salę, nie mogą tutaj razem z nami być. (**Głos z sali:** Skandal!) To jest po prostu wasze kłamstwo. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, dlaczego postanowiliście zniszczyć polską szkołę – tę szkołę, którą podziwiają w całej Europie, szkołę, której nam zazdroszczą. To, co się dzieje w ostatnich dniach, daje nam odpowiedź, bo wam niepotrzebny jest wykształcony naród, wam są potrzebni ludzie, którzy nie myślą, którymi łatwiej jest manipulować i którym możecie wcisnąć różne głupoty. Ja wiem, że to zabrzmiało jak głos wołającego na puszczy (*Dzwonek*), ale chociaż raz bądźcie przyzwoici.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn:

Zagłosujcie za referendum. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Schmidt.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Reforma edukacji ma sens, ale nie w formie zaproponowanej przez ministerstwo Prawa i Sprawiedliwości. Zmianę wprowadzicie wbrew woli Polaków, nie konsultując z autorytetami i ekspertami. Referendum jest najwyższą formą udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji, było bardzo mało takich momentów, kiedy Polacy mogli się wypowiadać w ważnych dla nich sprawach. Teraz jest ten moment, milion osób podpisało się pod wnioskiem referendalnym, teraz możemy zadecydować

o tym, czy to referendum się odbędzie. Odrzucenie uchwały pogłębi tylko przepaść między władzą i społeczeństwem. Wy tego nie czujecie, bo oglądacie telewizję publiczną i czytacie finansowane przez was komentarze trolli internetowych, ale ta alienacja postępuje. Wszyscy wam to zapamiętają, jeżeli dzisiaj odrzucicie uchwałę o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie się w zbieranie podpisów. Klub Nowoczesna będzie za przyjęciem uchwały w całości. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jacek Protasiewicz zadaje pytanie.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pani Minister! Jest wiele powodów, dla których to referendum powinno być rozpisane. O najważniejszych mówił pan przewodniczący Broniarz w trakcie drugiego czytania tej uchwały. To jest kwestia redukcji etatów i pozbawienia pracy tysięcy nauczycieli, to jest chaos i bałagan, który pojawi się w polskich szkołach 1 września, bo rodzice dopiero wtedy będą skon frontowani chociażby z problemami dwuzmianowości, ale jest też problem natury prawnej i nie wiem, czy pani minister i pani premier mają świadomość, jakie konsekwencje tak chaotycznie wprowadzana reforma może mieć w wymiarze prawnym. Otóż co zrobić, proszę mi powiedzieć, z uczniami, którzy nie otrzymali promocji do II klasy gimnazjum. Oni ukończyli prawomocnie szkołę podstawową, mają dokument państwowy poświadczający wykształcenie podstawowe. I teraz wracają do VII klasy szkoły podstawowej. Co z tym wcześniejszym dokumentem? (Dzwonek) Który dokument jest ważny i jaki to będzie miało...

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Jacek Protasiewicz:

...skutek psychologiczny dla tych dzieci? (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pytanie zadaje pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście obie strony nie mają racji, ponieważ ta strona, która chce utrzymać gimnazja, i ta strona, która chce zlikwidować gimnazja, nie robią żadnej reformy oświaty, proszę w to nie wierzyć. Realne zmiany w Karcie Nauczyciela, w programach, wreszcie w tym, co jest zawarte w pojęciu tzw. bonu oświatowego – to są właściwe reformy. Mnie bardzo często dziwi to, że wszyscy państwo, kiedy jesteście w opozycji, czy to socjaliści, wierzący czy niewierzący, przypominacie sobie o obywatelach i że instytucja referendum jest jednak konieczna. Kiedy się rządzi... Mielicie głosy referendalne. I teraz moje pytanie brzmi tak – bo to jest bardzo ciekawe – to może wszyscy zrobmy ustawę o obligatoryjnym i wiążącym referendum i taka sytuacja nie będzie potrzebna. (Oklaski) Oddajcie głos obywatelom, nie będziemy tracić czasu na kolejne wnioski referendalne. Obywatele zdecydują za was. (Dzwonek)

(Poseł Grzegorz Długi: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję. Pytanie zadaje pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy szliśmy do wyborów, mówiliśmy wyraźnie o potrzebie reformy edukacji. Mówiliśmy o konieczności polepszenia jakości nauczania, o przywróceniu 4-letniego liceum (Gwar na sali, dzwonek), o większej roli rodziców w życiu szkoły. Potwierdzaliśmy to w trakcie wyborów prezydenckich, a potem parlamentarnych. Dziś próbujecie domagać się od nas tego, abyśmy wybiórczo traktowali swój program wyborczy. My go konsekwentnie realizujemy. To dlatego przywróciliśmy prawo do decydowania rodziców o tym, czy dziecko 6- czy 7-letnie pójdzie do szkoły, przywracamy nauczanie historii, przywracamy rangę szkół zawodowych w polskim szkolnictwie tak, aby te szkoły przygotowywały do zawodu. Dziś będziemy jednak przeciwko referendum, ponieważ te pytania są zbyt ogólnikowo sformułowane. (**Poseł Urszula Augustyn:** Damy radę? A dopiero byliście za.) Rok szkolny nie zaczyna się 1, lecz 4 września wbrew temu, co napisaliście w pytaniu referendalnym. I na koniec, co jest być może najważniejsze...

(**Poseł Jakub Rutnicki:** Hańba!) ...reformacja (Dzwonek) edukacji jest w trakcie realizacji, nie można zawracać czegoś, co już się dokonało.

(**Poseł Urszula Augustyn:** Ale trzeba ją zatrzymać, bo jest bardzo zła.)

(**Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:** Gdzie podręczniki?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Stąd wniosek o odrzucenie tego wniosku. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Zgorzelski.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy powstawały gimnazja, wszyscy cieszyliśmy się, bowiem było to nawrócenie i przywrócenie chlubnej tradycji II Rzeczypospolitej. (Głos z sali: Jak głosował PSL?) Wtedy właśnie obywatele Rzeczypospolitej zaufali swojemu państwu i podjęli trud w swoich małych ojczyznach, i rozpoczęli budowę gimnazjów. (**Poseł**

Zbigniew Dolata: Wy się wycofujecie przecież z tego.) Gimnazja stanowią dzisiaj naprawdę największe osiągnięcie, jeśli chodzi o edukację, od 1945 r. Tam wytworzono tożsamość w oparciu o budowanie pracy wychowawczej, w oparciu o wspaniałych patronów tych szkół jak Jan Paweł II, jak bohaterowie polskiej historii. Wy dzisiaj to wszystko niszczycie. Pamiętajcie o tym, że gimnazja stanowiły okno na świat także dla tych uczniów, którzy mieszkali na wsi i nie mieli możliwości doksztalcania się i kształcenia. Dzisiaj wypychacie ich z powrotem (*Dzwonek*) do źle przygotowanych podstawówek. To jest hańba dla polskiej oświaty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wysoka Izbo, o głos poprosiła pani minister Marzena Machałek.
Bardzo proszę, pani minister. (**Głosy z sali:** *Uuu...*) (**Poseł Dominik Tarczyński:** Marzenka!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! To dobrze, że nawet przy okazji referendum możemy dyskutować o edukacji i że część głosów w tej dyskusji była merytoryczna. Natomiast warto przypomnieć i warto wskazać – i to jest ten moment – że pierwszy etap reformy edukacji już się dokonał. (**Poseł Urszula Augustyn:** Fatalny.) Uczniowie VI klasy otrzymali świadectwo do VII klasy, przygotowane są podstawy programowe, przygotowane są podręczniki. (**Poseł Urszula Augustyn:** No i co z tego?) (**Poseł Krystyna Szumilas:** Kłamiesz.) Nauczyciele są przeszkoleni. (**Poseł Krystyna Szumilas:** Kłamstwo) Myślę, że tutaj, na sali, ci, którzy się w ten sposób zachowują, też odebrali edukację i będą się zachowywali przyzwoicie. Myślę, że to jest też dobry moment, żeby podziękować wszystkim: rodzicom, tysiącom rodziców, nauczycieli... (**Poseł Urszula Augustyn:** Na ulicach.) ...i samorządowcom, którzy w sposób wzorowy przygotowali pierwszy etap reformy edukacji. To jest ten moment, żeby podziękować też tym, którzy się podpisali pod wnioskiem o referendum, bo myślę, że w zdecydowanej większości... (**Poseł Urszula Augustyn:** Władzy dziękujesz.) ...wykazali troskę o reformę edukacji. Chcemy państwa zapewnić, że będziemy dalej z wami dyskutować: i z tymi, którzy popierają reformę, i z tymi, którzy się tej reformy obawiają. Chcę państwa zapewnić, że wszystko jest znakomicie przygotowane, samorzady – przygotowane, pieniądze do samorządów przekazane... (**Poseł Urszula Augustyn:** Kłamstwo. Nieprawda.) ...a ta reforma, która przede wszystkim podnosi jakość... (**Głos z sali:** Kłamstwa!)...edukacji w przypadku wszystkich szkół... (**Poseł Urszula Augustyn:** Nieprawda.) ...i dla wszystkich dzieci, ratuje miejsca pracy dla nauczycieli. (**Głos z sali:** Kłamstwo!) (**Poseł Urszula Augustyn:** Tym zwolnionym nauczycielom dziękujecie za pracę. Tak.) Proszę państwa, to jest zasadnicza sprawa. (*Oklaski*) Dziękujemy wszystkim za pracę nad reformą. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1771, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

(**Głosy z sali:** *Uuu...*)
(**Poseł Urszula Augustyn:** Kłamczuszki.)

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna – 224. Za – 210, przeciw – 236, nikt się nie wstrzymał. (Głosy z sali: Wstyd, hańba!)

Sejm nie podjął uchwały o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie reformy systemu oświaty. (*Oklaski*)

Źródło:

http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/36DB68CB0ACC13D5C12581640001A087/%24File/46_c_ksiazka.pdf